

Veronica Afewu

Adwokat Weronika Ksawera Kwasiborska (1907–2003)

Palestra 49/9-10(561-562), 295-298

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wielokrotnie prowadził wykłady w wielu uniwersytetach na terenie kraju z zakresu psychologii zawodów prawniczych, erystyki bądź też retoryki.

Przy tych wszystkich swoich zainteresowaniach znaczną część czasu poświęcał także pracy samorządowej, zawsze wtedy gdy był czas „odwilży” i gdy jako rzucający się w oczy opozycjonista mógł to uczynić. W latach 1956–1959 był wicedziekanem Rady Adwokackiej w Szczecinie, w potem, a w latach 1985–1991 członkiem NRA.

Do swojej śmierci brał udział we wszystkich zjazdach adwokatury polskiej, a także był jednym z twórców Ośrodka Badawczego Adwokatury i wchodził w skład jego Rady Programowej.

Dzisiaj, gdy mija 10 lat od jego śmierci, byłby niezmiernie rad, gdyby wiedział, iż jego wnuczka Hanna, a więc kolejne pokolenie adwokackie, jest już też członkiem Rady Adwokackiej w Szczecinie, druga zaś – Monika – będąca aplikantką adwokacką współuczestniczy w redagowaniu nowo powstałego pisma prawników szczecińskich „In Gremio”.

Włodzimierz Łyczywek

Adw. Weronika Ksawera Kwasiborska (1907–2003)



Zbliża się pierwsza rocznica śmierci Weroniki Kwasiborskiej, mojej babci, zmarłej 1 listopada 2003 r. i mimo że dożyła wieku godnego pozazdroszczenia, to pustka, która powstała po jej odejściu, jest nie do wypełnienia i to zarówno dla rodziny, jak i jej znajomych oraz przyjaciół.

Weronika Kwasiborska urodziła się 12 stycznia 1907 r. w Warszawie z ojca Stanisława, matki Zofii z Kulczyckich, małżonków Radeckich. W 1921 r. wstąpiła do gimnazjum humanistycznego Krystyny Malczewskiej w Warszawie, które ukończyła w 1929 r. W tymże roku podjęła studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Jednocześnie, jako studentka I roku rozpoczęła pracę w kancelarii adwokata Ludwika Szčerbińskiego w Warszawie.

Wspominała później, że właśnie praca u tego niezwykle wymagającego adwokata, prowadzącego, jak na ówczesne czasy ogromną liczbę spraw, nauczyła ją wykonywania zawodu. Po studiach w 1934 r. rozpoczęła pracę w Warszawskim Powiatowym Związku Samorządowym, gdzie pełniła funkcję pomocnika sekretarza Wydziału Powiatowego, a później pracowała aż do zakończenia wojny w Powiatowym Funduszu Emerytalnym na stanowisku referenta prawnego, za zezwoleniem Rady Adwokackiej. Obok pracy zarobkowej odbywała jednocześnie aplikację. Aplikację adwokacką odbyła pod patronatem adwokata Zygmunta Oleszczyka, a rozpoczęła ją w kwietniu 1937 r. i dokończyła dopiero po wojnie.

W czasie odbywania aplikacji, w 1938 r. wyszła za mąż za Józefa Kwasiborskiego. Na skutek ogromnego zaangażowania męża w działania ruchu oporu oraz konieczności ukrywania się przed gestapo, a następnie przed władzami komunistycznymi, musiała godzić pracę zawodową z odbywaniem aplikacji i wychowywaniem dzieci, a później z przygotowaniem się do egzaminu adwokackiego. Wszystkiemu musiała sprostać sama, jeśli nie liczyć przelotnych spotkań z mężem pomiędzy wykonywaniem obowiązków i korespondencji, która w tych strasznych czasach nie przychodziła regularnie. Pomimo to zdała pomyślnie egzamin adwokacki, w pierwszym powojennym terminie, w czerwcu 1946 r. Od tamtej pory pracowała w zawodzie adwokata. Od 1 lutego 1950 r. do 30 kwietnia 1951 r. pełniła jednocześnie funkcję radcy prawnego Prezydium Warszawskiej Powiatowej Rady Narodowej. Stanowisko to jednak uległo likwidacji po wejściu w życie ustawy o jednolitej władzy państwowej i wskutek reorganizacji z tym związanej.

Weronice Kwasiborskiej po zakończeniu wojny nie było dane prowadzić normalnego życia rodzinnego, gdyż jej mąż Józef Kwasiborski w sierpniu 1947 roku został aresztowany przez władze komunistyczne i skazany na dożywotnie więzienie. Przez okres tych 9 lat Weronika Kwasiborska nie tylko musiała podjąć wychowanie trójki dzieci i utrzymać całą rodzinę, ale również znosić szykany nachodzących nieustannie dom funkcjonariuszy UB. Była jednak na tyle silna psychicznie, by przetrwać ten trudny okres i nie załamać się po uwięzieniu męża, który zgodnie z wyrokiem miał resztę swojego życia spędzić w więzieniu. Szczęśliwie został zwolniony i zrehabilitowany po historycznym przełomie 1956 r.

Działalność zawodowa Weroniki Kwasiborskiej skupiona była w Pruszkowie. Tam najpierw prowadziła swoją własną kancelarię, a po wejściu zespołów adwokackich prowadziła, wraz z innymi adwokatami, punkt konsultacyjny w Pruszkowie. Później, 1 listopada 1963 r. utworzono samodzielny Zespół Adwokacki nr 1 i aż do przejścia na emeryturę 31 lipca 1979 r. prowadziła tam swoją działalność. Była jednym z najbardziej znanych adwokatów na tym terenie, nie tylko dzięki świetnemu przygotowaniu merytorycznemu, ale również niezwyklej życzliwości. Przyjmowała klientów w kancelarii w godzinach przyjęć, ale nierzadko również w domu i to zarówno w późnych godzinach wieczornych, jak i porannych. Warto wspomnieć, że w czasach aktywności zawodowej Weroniki Kwasiborskiej mało kto mógł sobie pozwolić na oddzielny gabinet w mieszkaniu, w którym mógłby przyjmować klientów i pracować.

Jednym z moich niezatartych wspomnień z dzieciństwa jest codzienny dźwięk stuku maszyny do pisania słyszany do późnych godzin nocnych i mój ówczesny podziw, że można tym urządzeniem posługiwać się z taką szybkością i wprawą.

Weronika Kwasiborska cieszyła się powszechnym szacunkiem wśród swoich kolegów i koleżanek z palestry. Podziwiali jej niezwykłą energię i aktywność ujawniającą się nie tylko w pracy zawodowej, lecz również w prowadzonej działalności społecznej. Była postrzegana jako osoba niezwykle koleżeńska i służąca każdemu swą pomocą i radą. Wystarczy powiedzieć, że Weronika Kwasiborska zaprzestała wykonywania zawodu dwadzieścia pięć lat temu, w lipcu 1979 r., a pamięć wśród adwokatów o niej jest wciąż żywa. Kiedy jeszcze żyła, nierzadko byłam pytana o zdrowie i kondycję i widziałam, że pytający adwokaci, sędziowie, pracownicy ORA i sądu pruszkowskiego wspominają okres wspólnej współpracy z przyjemnością, ale i melancholią, a o osobie Weroniki Kwasiborskiej wyrażają się z najwyższym uznaniem. Podobna sytuacja miała się z liczną klientelą – jeszcze wiele lat po zaprzestaniu przez Weronikę Kwasiborską wykonywania zawodu, zdarzało się że przyszedł ktoś, kto chciał zasięgnąć porady lub zlecić prowadzenie sprawy, a i po dziś dzień jestem zatrzymywana na ulicach Pruszkowa i zapytywana, czy babcia jeszcze żyje.

Obok pracy zawodowej Weronika Kwasiborska była społecznikiem. Od 1934 r. do czasu rozwiązania przez władze okupacyjne, była członkiem, a później członkiem komisji rewizyjnej we władzach naczelnych w Związku Zawodowym Pracowników Samorządu Terytorialnego. Od 1950 roku była członkiem Ligi Kobiet i udzielała tam m.in. bezpłatnej pomocy prawnej mieszkańcom Pruszkowa.

Z perspektywy czasu, często w domu zastanawiamy się, jakimi siłami babcia, Weronika Kwasiborska była w stanie zająć się działalnością zawodową, w tym również częstymi wyjazdami do sądów w całej Polsce, działalnością społeczną i domem, mimo że nie było wówczas tylu ulepszeń, które wyręczałyby człowieka w pracy. W życiu osobistym dotknęły ją nieszczęścia ponad miarę – rozłąka z mężem, później jego uwięzienie i świadomość, że nie tylko jest torturowany i izolowany, ale może już nigdy do domu nie wrócić. Zbiegło się to z długotrwałą chorobą jednego z dzieci, wymagającą zaangażowania psychicznego, czasowego i finansowego. Później, gdy wydawało się, że wszystkie sprawy powoli się poukładają, tragiczna śmierć jednej z córek, Joanny. Jednakże przebywając w towarzystwie Weroniki Kwasiborskiej, nie odczuwało się, że rozmawia się z osobą doświadczoną przez los, przeciwnie – zawsze była pogodna, uśmiechnięta, niezmiernie zadbana i elegancka. Warto podkreślić, że nigdy, ale to nigdy nie skarżyła się na trudności i przeciwności losu.

Dlatego nie dziwi fakt, że cieszyła się powszechnym uznaniem i była tak lubiana. Jej energia i niezachwiana wiara, że wszystkie trudności można przezwyciężyć, udzielała się innym; w jej obecności człowiek po prostu stawał się silniejszy.

Dane mi było poznać, skąd czerpała tę wiarę – wiele lat temu opowiadała mi, jak w czasie okupacji w Warszawie chodziła do gestapo, żeby dowiedzieć się czy nie został aresztowany jej mąż, Józef Kwasiborski. Wchodząc do budynku nigdy nie

wiedziała, czy jeszcze z niego wyjdzie, ale kierowało nią przekonanie, że jeśli przezwycięży strach i rzuci wyzwanie przeciwnościom losu, wszystko będzie dobrze. Wtedy też dowiedziałam się, skąd wiara ta pochodzi – „kiedy byłam małą dziewczynką – powiedziała – śniło mi się, że niosę bardzo piękny, ozdobny krzyż. Było mi bardzo, bardzo ciężko, każdy krok sprawiał mi trudność, ale mimo to cały czas szłam do przodu, czując, że doniesienie tego krzyża w wyznaczone miejsce to mój obowiązek. W końcu – powiedziała – udało mi się dotrzeć do celu. Ten sen – mówiła – śnił mi się wielokrotnie, wiem, że ten krzyż to moje życie, ciężkie i piękne zarazem, ale przede wszystkim uwieńczone sukcesem”.

Veronica Afewu

Adwokat Kazimierz Górecki (1896–1978)

W dniu 27 lipca 1978 roku przeżywszy lat 81 zmarł w Warszawie adwokat Kazimierz Górecki. W „Palestrze” Nr 11–12 z roku 1978 napisała wspomnienie pośmiertne o zmarłym adwokat Anna Nowachowicz. Wspomnienie to ograniczyło się w przeważającej mierze do opisu działalności zawodowej zmarłego w latach 1946–1978, pomijając, z uwagi na ówczesne warunki, działalność polityczno-patriotyczną z okresu II Rzeczypospolitej i okupacji. A Jego patriotyczna postawa i działalność wojskowa w III Korpusie Polskim w roku 1918, jak również w kampanii 1919–1920 roku, II wojnie światowej oraz działalność po oswobodzeniu oflagu jenieckiego na terenie angielskiej strefy okupacyjnej zasługuje na omówienie.



Adwokat Kazimierz Górecki urodził się 25 grudnia 1896 roku w Kijowie. Był synem Aleksandra i Zofii z domu Piszczatowskiej. Górecki pochodził z rodziny, która promieniowała kulturą, tradycją polską, był więc przepełniony patriotyzmem. W roku 1916 uzyskał maturę w 8-klasowym rosyjskim gimnazjum humanistycznym. Jako uczeń starszych klas brał czynny udział w tajnym polskim stowarzyszeniu samokształceniowym pod nazwą „Korporacja uczniowska”. W grudniu 1916 roku po